

Ku wspólnemu stanowisku

Przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń geodezyjnych (LSG) coraz śmiejlej poczynają sobie na szczeblu krajowym. W grudniu 2016 r. wzięli udział w naradzie wojewódzkich inspektorów nadzoru geodezyjnego i kartograficznego oraz w zebraniu ZG Stowarzyszenia Geodetów Polskich.

Damian Czekaj

Narada WINGiK-ów odbyła się w dniach 7-8 grudnia 2016 r. w siedzibie GUGiK. Przedstawiciele LSG, zaproszono na trwającą 1,5 godziny panel. – Bardzo się cieszę, że możemy się

z państwem ponownie spotkać – zaznaczyła Aleksandra Jabłonowska, p.o. głównego geodety kraju. – Mam nadzieję, że w szerszym gronie, wspólnie z WINGiK-ami, uda nam się wypracować kierunki dalszych działań – dodała.

Większość postulatów, które członkowie LSG przedsta-

wili wojewódzkim inspektorom, omawiano już podczas październikowego spotkania z kierownictwem GUGiK (GEODETA 12/2016). W kolejnych prezentacjach powrócił temat licencji i weryfikacji. Przedstawiciele LSG apelowali do WINGiK-ów o wypracowanie w tych

kwestiach jednolitych interpretacji, a także o zwracanie uwagi podczas kontroli w ODGIK-ach na czas i zakres weryfikacji oraz wymagane przez urzędników dokumenty mające wchodzić w skład operatu. Zdaniem członków lokalnych stowarzyszeń niezwykle istotne jest także promowanie przez wojewódzkich inspektorów dobrych praktyk i wskazywanie poprawnie działających ośrodków dokumentacji.

Fragment dyskusji prowadzonej z przedstawicielami LSG na zebraniu ZG SGP (16 grudnia 2016 r.)

Pokażmy, że jesteśmy zjednoczeni

KRYZSZTOF SZCZEPANIK, prezes Stowarzyszenia Geodeci Ziemi Piotrkowskiej: Obecnie na terenie 10 województw działa już 21 stowarzyszeń lokalnych. Zdecydowana większość z nich powstała po nowelizacji *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* w 2014 r. Skupiamy głównie wykonawców geodezyjnych, którzy stanowią blisko 90% członków naszych organizacji. Sam też jestem wykonawcą i nieprzerwanie od 26 lat wykonuję zawód geodety. My, geodeci uprawnieni z uprawnieniami państwowymi, często z opuszczonymi głowami przychodzimy do powiatowych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, gdzie niejednokrotnie jesteśmy kontrolowani przez osobę, która nie ma ani doświadczenia zawodowego, ani skończonej szkoły geodezyjnej.

Apelujemy do całego środowiska geodetów skupionych w SGP o pomoc w modyfikacji przepisów dotyczących weryfikacji. Musimy wspólnymi siłami doprowadzić do zmiany i podniesienia rangi zawodu geodety. W tej chwili jesteśmy blisko dna. Formuła weryfikacji musi ulec zmianie. Wspólnie ze wszystkimi organizacjami skupiającymi geodetów chcemy też opracować dział w *Pgik*, w którym zdefiniowany zostanie zawód geodeta uprawniony. Do tej pory deklaracje w tej sprawie złożyli nam: Geodezyjna Izba Gospodarcza, Polska Geodezja

Komercyjna oraz Polskie Towarzystwo Geodezyjne.

WIESŁAW SIKORA, prezes Nowosądeckiego Stowarzyszenia Geodetów: Jak to jest możliwe, że SGP, mając takie struktury na poziomie centralnym i regionalnym, tak słabo reprezentuje wykonawców? Dla mnie jest to niezrozumiałe. Dlatego też nie organizujemy się w ramach Stowarzyszenia Geodetów Polskich.

STANISŁAW CEGIELSKI, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Geodetów Polskich: Ten zarzut jest absolutnie nieuzasadniony. Prezesi oddziałów SGP, chyba poza jednym przypadkiem, są wykonawcami. W swoich szeregach mamy zarówno wykonawców, jak i przedstawicieli administracji, nauki oraz szkolnictwa średniego. SGP musi patrzeć szeroko na wszelkie zagadnienia, a nie tylko w jednym wąskim kierunku. Oczywiście, zdajemy sobie sprawę z problemów, o których mówił kolega, my również podejmujemy różne działania, ale nie nagłaśniamy tego w taki sposób, jak lokalne stowarzyszenia.

Działamy na rzecz geodetów, również wykonawców. Ostatnio z inicjatywy SGP grupa 21 organizacji związanych z szeroko rozumianym budownictwem zgłosiła poprawkę do art. 357 projektu *Kodeksu urbanistyczno-budowlanego*, która do-

tyczy wpisania geodety jako uczestnika procesu budowlanego. Z geodetą się nie liczą na budowie. O tym mówimy właśnie na takich gremiach. Zorganizowaliśmy w tej sprawie w czerwcu 2016 r. seminarium w Poznaniu pt. „Współdziałanie inżynierów budownictwa i geodezji w procesie budowlanym”. Staraliśmy się małymi krokami coś poprawić. Nie wiem, czy gdybyśmy nagle wrzasnęli, to zaczęliby nas uważniej słuchać. Być może. Staraliśmy się również wpływać na posłów, bo tam ostatecznie tworzy się prawo. Mam nadzieję na większe zrozumienie między nami, bo my nie jesteśmy przeciwno wykonawcom.

LUDMIŁA PIETRZAK, wiceprezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Geodetów Polskich: Wszyscy mamy takie same problemy. Ale SGP stara się też globalnie załatwiać inne sprawy. Zobaczcie, co się działo przez ostatnie miesiące, a co się dopiero wydarzy 1 stycznia 2017 r., jak pani minister cyfryzacji zabierze to, co cenniejsze, te nasze perły. Kto słał kolejne pisma przeciwko temu? Przecież to od nas wychodziło. Z tego powodu nie cieszymy się poklaskiem wśród rządzących. Oprócz weryfikacji jest jeszcze mnóstwo spraw do załatwienia. I tutaj powinniśmy działać razem. Nie możemy się dać wykreślić z Kodeksu. Jeśli to wygramy [geodeta zostanie wpisany jako uczestnik procesu budowlanego – red.],

Niestety, panel, w którym uczestniczyli przedstawiciele LSG, nie zakończył się dyskusją. Czy członkowie lokalnych stowarzyszeń byli tym zawiedzeni? – Chcieliśmy zaprezentować nasze postulaty WINGiK-om i to się udało – powiedział GEODECIE Krzysztof Szczepanik, prezes Stowarzyszenia Geodeci Ziemi Piotrkowskiej (SGZP).

A co o współpracy z LSG sądzi GUGiK? „Urząd pozytywnie ocenia dotychczasowe kontakty oraz zaangażowanie organizacji we współpracę z PODGiK-ami” – czytamy w stanowisku przesłanym GEODECIE. „Efektem pierwszego spotkania (28.10.2016) był udział przedstawicieli

LSG w naradzie WINGiK-ów. W trakcie narady przedstawiciele stowarzyszeń przedstawili swoje postulaty oraz propozycje zmian. Po zakończeniu spotkania otrzymaliśmy od LSG materiały w formie elektronicznej dot. działalności PODGiK-ów, które zostały przekazane właściwym inspektorom. WINGiK-owie ocenią przydatność przekazanych uwag w kontekście ich działalności nadzorczej i kontrolnej. O dalszych działaniach będziemy informować”.

Lokalnym stowarzyszeniom geodezyjnym zależy jednak nie tylko na kontaktach z administracją,

ale też z innymi stowarzyszeniami. Czy jednak ścisła współpraca jest możliwa? Jeśli przypomni sobie nasz redakcyjny raport (GEODETA 8/2016) – z którego wynikało, że przynajmniej część lokalnych organizacji powstała dlatego, że ich założyciele nie czuli się reprezentowani przez te już istniejące – to odpowiedź „nie” sama cisnęła się na usta. Zebranie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Geodetów Polskich (16 grudnia), w którym uczestniczyli przedstawiciele LSG, przynosi jednak nadzieję na współdziałanie (fragmenty dyskusji poniżej). Bo przecież deklarowany cel wszystkich tych stowarzyszeń jest ten

– dbanie o dobro naszego zawodu.

Prezes SGZP Krzysztof Szczepanik apelował do przedstawicieli SGP o pomoc w modyfikacji przepisów dotyczących weryfikacji oraz o wspólną walkę w celu podniesienia rangi zawodu geodety. – Pokażmy, że jesteśmy zjednoczeni, że potrafimy działać wspólnie – mówił.

Co na to SGP? Prezes Stanisław Cegielski przyznał, że stowarzyszenie jest otwarte na współpracę z lokalnymi organizacjami. – Ważne jest jednak, żebyśmy przestali się wzajemnie atakować – zaznaczył.

Co wyniknie z tych zapowiedzi? Czas pokaże. ■



to wreszcie będziemy kimś. Zaczniemy odbudowywać naszą rangę.

ELŻBIETA BIEL, prezes Oddziału SGP w Krakowie: Ja też prowadzę firmę geodezyjną i na co dzień spotykam się z tymi problemami, o których mówił pan Krzysztof. Dobrze byłoby, żeby ktoś nas wysłuchał, tylko na razie nie ma kto. Obawiam się, że teraz te wszystkie nasze postulaty i tak przepadną, jak niektóre uwagi do różnego rodzaju aktów prawnych. Pamiętam taki przypadek, jak trzeba było bardzo szybko zgłosić poprawki do rozporządzenia o standardach. Zebrałam cały oddział, spisaliśmy uwagi, po czym tutaj, w tej sali, główny geodeta kraju Kazimierz Bujakowski na pytanie, co z naszymi uwagami, odpowiedział, że nie było czasu ich nawet przeczytać.

Odnośnie do weryfikacji – każdy ośrodek dokumentacji ma inny program, w Krakowie są ich aż trzy. Po prostu nie sposób złożyć operat geodezyjny zgodnie ze standardami. Każdy program wymaga czego innego i my w tym wszystkim chodzimy i kłaniamy się, tak jak pan mówił. I cichutko poprawiamy wszystko, jak chce weryfikator, żeby szybciej mieć zakluzulowany operat. Już się nie handryczymy, że przepis mówi inaczej. I tu jest problem, żebyśmy coś z tym zrobili. Ale ja się poddałam. Nie ma takiej możliwości, żeby wygrać z urzędem.

KRYZSZTOF SZCZEPANIK: I dlatego powinniśmy działać wspólnie. Wiceminister Żuchowski podczas czerwcowego spotkania [GEODETA 7/2016 – red.] zapytał, czy jest jedność w geodezji. Po-

każmy, że jesteśmy zjednoczeni, że potrafimy działać wspólnie.

STANISŁAW CEGIELSKI: Na pewno powinniśmy zacząć współpracować, wspólnie zastanowić się m.in. nad tematem weryfikacji.

TADEUSZ WILCZEWSKI, skarbnik Zarządu Głównego Stowarzyszenia Geodetów Polskich: Jestem wykonawcą, od wielu lat działam w SGP i jestem z tego dumny, bo widzę działania stowarzyszenia. Jeżeli ktoś jest na zewnątrz, to może mu się wydawać, że my w SGP nic nie robimy.

Na pytanie, czy Stowarzyszenie Geodetów Polskich włączy się w inicjatywę lokalnych organizacji, odpowiem tak: my działamy w tej sprawie od momentu, kiedy ta nieszczęsna weryfikacja się pojawiła, od 7 lipca 2014 r. Tu na tej sali prezes Kazimierz Bujakowski zadeklarował nam, że znajdzie przyspieszoną ścieżkę, przywróci ryczałty za drobne roboty i usunie weryfikację z pewnej grupy prac. Później GGK tłumaczył się, że nie zdążył – były wybory, zmiana władzy i gdzieś to utknęło w starych ministerstwach.

Ale nadal walczymy. Opiniujemy każdy projektowany przepis. Państwa stowarzyszenia działają jeszcze dość krótko i na początku wydaje się, że jak głośniej krzyknemy, pogrozimy pięścią, to skuteczność będzie większa, zaraz nam prawo zmieniają. Tak nie jest. Zobaczymy z czasem, że procedura zmiany prawa jest bardzo złożona i trudna do przeprowadzenia. Ale warto o nią walczyć. Tylko walczyć wszyscy razem, nie stawiając sobie wzajemnie zarzutów.

Wybór i skróty redakcji